



PIOTR SEMLA

DOWÓD  
ŻYCIA

zbiór 140 wierszy

**PIOTR SEMLA**

# **DOWÓD ŻYCIA**

(Fragment)

**PIOTR SEMLA**

**DOWÓD ŻYCIA**

**© Copyright by Piotr Semla**

Projekt okładki oraz ilustracje: Piotr Semla

(Materiały pobrane z [www.pixabay.com](http://www.pixabay.com)

na podstawie licencji CC0)

Piotr Semla

Self-Publishing

[piotrsemla1@gmail.com](mailto:piotrsemla1@gmail.com)

Zapraszam na moją stronę autorską:

[www.piotrsemla.pl](http://www.piotrsemla.pl)

**Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie,  
rozpowszechnianie całości lub fragmentu bez pisemnej  
zgody autora zabronione.**

Wydanie I, 2013

## **Spis treści:**

---

Wstęp.....	5
Ostatni powiew wiatru.....	6
Tam.....	26
Model X.....	52
Czeluść.....	78
Wieczór poza domem.....	96
Przeegrany los.....	120
Twoje imię.....	142
Niewidzialny.....	162
Niepokonany.....	184
Nieskazitelna siła.....	218

## **Wstęp**

Jednych interesuje astrologia, więc pośród gwiazd szukają swych mentorów. Inni są malarzami i kolorami swojej duszy ożywiają płótna. Jeszcze inni sprzedają kwiaty, by ich pięknem przyozdabiać świat.

Ktoś tworzy historię i zmienia losy świata. Ktoś inny jest badaczem i karmi ludzkość geniuszem swego umysłu.

Istnieją ludzie szczęśliwi, żyjący w domach zbudowanych z miłości. I ludzie samotni – którym noc zwierza się ze swych tajemnic.

Wszyscy kimś są i dokądś zmierzają...

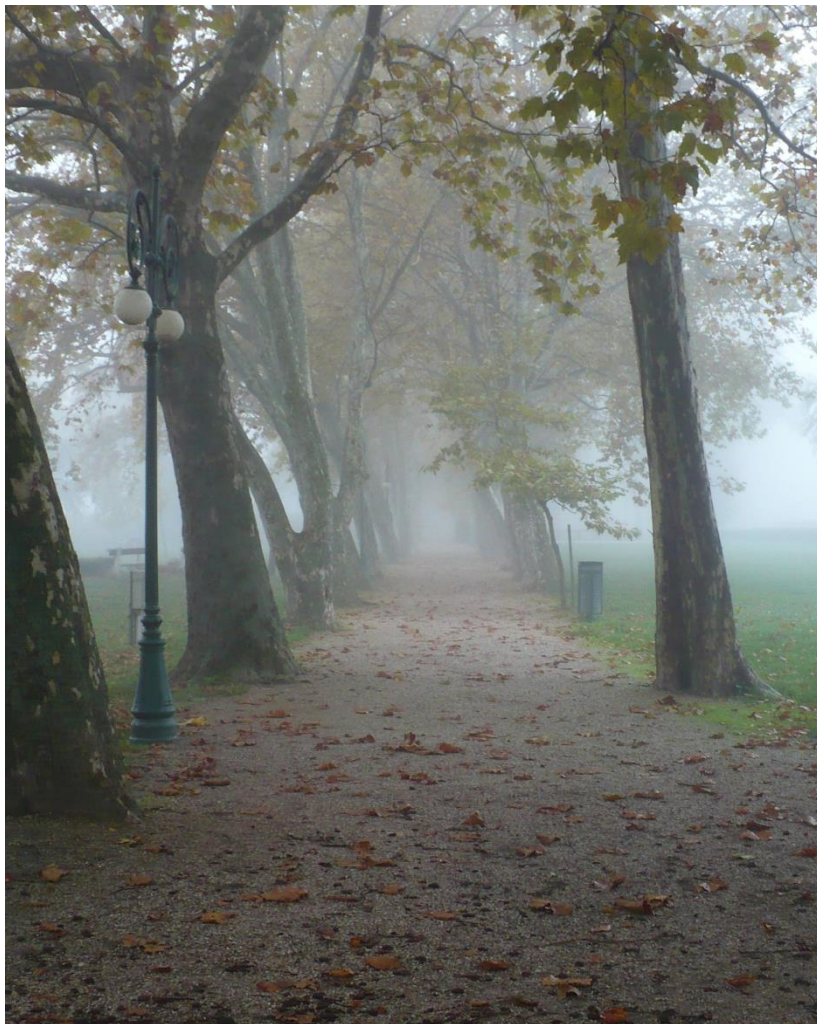
A ja?

Ja tylko piszę wiersze...

Tym właśnie jestem. Wspomnieniami. Pragnieniami. Bólem i chwilami szczęścia...

I o tym właśnie piszę. O sobie. Bo muszę pokazać, że istnieję. To ja. Mój dowód życia.

# Ostatni powiew wiatru



## **Czerwona Iza**

*Powiedz, gdzie ukryłeś swoją siłę,  
chyba, że nie wierzysz już w szczęście...  
Gdzie jest Twój dom i ogród ze snów...?*

Życ tylko powietrzem  
karmić się wspomnieniem  
walczyć o krople deszczu  
i płakać tylko z nudów

Być ciągle zły  
bo grzechem jest samotność  
Nie otwierać ust  
by nie zadawać bólu

Nie szukać ideału  
nie żądać odpowiedzi  
nie wiedzieć dlaczego  
Zasłonić oczy uciec daleko

Nie wchodzić w drogę  
nie zagradzać ścieżek  
Niech idą prosto  
prosto do nieba

Nie krzyczeć  
ktoś może usłyszeć  
potem pobiec za głosem  
i zgubić się na zawsze

Być niewidzialną mgłą  
Niech ludzie idą  
tam gdzie im kazano  
tam gdzie będą szczęśliwi

Nie mieć prawdziwych marzeń  
mieć tylko takie jak oni  
takie które można zawsze zmienić  
przez które nie zgasisz słońca z tęsknoty.



## **Cel ostateczny**

Pragnę kochać pragnę śnić  
chcę mieć to o czym marzę  
Każdego dnia mieć w oczach łzy  
by tylko wiedzieć że czuję

Tak wielu ludzi ranić w oczy  
by przyjąć wyzwanie i wygrać  
Tak wielkie przestrzenie mieć za sobą  
by z nimi walczyć i je pokonać

Pokonałem słabości by mieć swój ideał  
wyzwałem świat, by być panem losu  
zdobyłem przyjaciół by nie mieć wrogów  
spełniłem marzenia bo świat się uchylił

Jestem już tak daleko lecz gdy mam zwyciężyć  
staję w miejscu i muszę walczyć ze sobą  
Tyle przeszedłem i już nie mogę przegrać  
lecz jeśli wygram to co po mnie zostanie?

## **Cena bycia sobą**

Mówili nie dotykaj – dotknąłem  
mówili nie patrz – patrzyłem  
mówili nie idź – poszedłem  
mówili słuchaj – uciekłem

Kazali mi się poddać – walczyłem  
kazali umrzeć – przeżyłem  
kazali się śmiać – płakałem  
kazali nienawidzić – kochałem

Odebrali mi głos – nie mówiłem  
odebrali mi słuch – nie słyszę  
odebrali mi wzrok – już nic nie widzę  
odebrali mi życie – umarłem

Wszystko robiłem inaczej  
by nie być jak oni  
Nie można ich było przekupić miłością  
utopili mnie w moich łzach

.... a ja chciałem tylko być sobą.

## **Gdzieś slyszalem**

Ojciec powiedział mi  
że gdzieś wschodzi słońce  
Potem go znieawidziłem  
i nigdy już nie widziałem

Matka powiedziała mi  
że bardzo mnie kocha  
Potem ją zraniłem  
nawet nie wie jak mocno

Ktoś mi powiedział  
że życie jest piękne  
Potem je zmarnowałem  
zboczyłem do samego dna

Mówiono mi kiedyś  
że dam radę do końca  
Potem nikt nie zauważył moich łez  
kiedy w nich tonąłem

Ludzie powiedzieli mi  
że nigdy nie będę sam  
Potem wszyscy poznikali  
nawet nie wiem gdzie poszli

Ktoś mi powiedział  
że można latać  
Potem stał się kimś innym  
a mnie przykuto do ziemi.

## **Tam gdzie idę**

Każdy krok przed tysiąc oceanów  
krwawego horyzontu prowadzi  
na wieczorny wschód  
i nocny zachód

Wiele miejsc na nietrwałej platformie  
stłumionych myśli  
uparcie dążących do mrocznego dna  
pustej doskonałości

Okruchy słońca chłodzą każdy liść  
zwracając upadłe wspomnienia  
gdzieś  
na końcu nieustannego bólu milczenia

Jak kły tygrysa gryzą rodzący się dzień  
a mur miłości bezradnie maleje  
pozostawiając krawędź  
nad niebem straconym.

## Tęsknota

Nieogarnięta tęsknota  
dalekich mi rzeczy cnota  
dalekiej przyjaźni domu  
jak ja mam się zwierzyć komu  
Bo ona ciągnie w inny ląd  
gdzieś w inny świat daleko stąd

Najpiękniejszymi myślami  
kierujesz się tak latami  
może być dobrze i będzie  
nikt się marzeń nie pozbędzie  
Bo właśnie z marzeń pochodzisz  
powracasz a tam się rodzisz

Trzeba już wrócić do życia  
i tamtej przeszłości zmycia  
przeszkodziło przeznaczenie  
zniszczyło nasze marzenie  
Zanosi już w odległy czas  
a tęsknota zostaje w nas.

## Smutek

Lepszy wybór niż iść w te strony  
Lepiej pomyśleć niż iść tam...  
Zabłąkany już bez marzeń  
zagubiony...

Jak wyjść z tej mgły?  
Żalność smutek lęk przed jutrem...  
Ja przegrałem ja wygrałem  
ostatecznie...

Lecz w mrokach dnia  
Gdzieś w mgle codziennych dni  
Jasność nocy radość smutku  
Jest jeszcze nadzieja...

Gdzieś na końcu świata  
Widzę Cię w sukni tej...  
Jak mam dojść w życiu tym  
nieskończonym...?

Przyszedeł czas odnalazł mnie  
Trzeba wstać dalej iść  
Będeł szedeł wciąz do Ciebie  
tak bez końca...



## **Kolejny niewłaściwy krok**

Jak długo będę uczył się żyć  
by w końcu się nauczyć?  
Ile popełnię błędów  
zanim doczekam się tego ostatniego?

Po co w ogóle stać na szczycie?  
i tak spadnę niżej niż kiedykolwiek...  
Czy jest sens walczyć o marzenia  
gdy nawet nie potrafię w nie wierzyć?

Dlaczego Bóg dał mi wolną wolę  
skoro zawsze wybiorę złą ścieżkę?  
Więc dlaczego cierpienie jest tak gorzkie  
skoro i tak nie potrafi odebrać mi życia?

Kogo mam dziś spytać o drogę  
jeśli nikt nie zna jej lepiej ode mnie?  
Czy postawię ten jeden właściwy krok  
gdy nawet świat może się pomylić...?

## **To świat mnie zabił**

To on trzymał mnie w więzieniu  
kiedy byłem nikim  
Zabrał moją miłość  
gdy już ją wygrałem  
Wskazał złą drogę  
kiedy miałem w sobie siłę

To on zasłonił mi oczy  
i nie widzę przeznaczenia  
Ukradł mi moje serce  
bym był obojętny  
Wyrzucił na pustynię  
gdy zabrakło mi wody

Ten świat tak już zawsze  
stwarza mi wyrzuty  
za błędy których nie mogłem uniknąć  
To on mną kieruje  
podnosi słońce gdy dzień  
zabiera je gdy noc.

## **Prawda**

Uczono nas jak być ludźmi  
kim teraz jesteśmy?

Uczono nas jak kochać  
co teraz czujemy?

Wybaczymy marzeniom  
to całe ich zło  
Wybaczymy światu  
ten jego największy grzech

Ludzkie serca kłamią  
są bardziej fałszywe niż prawda  
Dowiedziałem się że chcą mi pomóc  
dlatego muszą łżeć

Nauczono mnie walczyć  
bronić się i niszczyć  
Zniszczyłem wszystko wokół siebie  
spaliłem mój jedyny dom

Chciałem wygrać z losem  
odzyskać to co mi zabrał  
mieć wszystko nie patrząc na cenę  
Cena była bardzo wysoka...

Pragnąłem cofnąć czas  
i się nie narodzić  
Bym nikogo nigdy nie zranił  
bym nie poznał gniewu i płaczu

Myślałem że kiedyś przeproszę  
za wszystko co zniszczyłem  
To 'kiedyś' może nie nadejść  
nienawiść mu nie pozwoli

Życzyłem komuś śmierci  
teraz jestem gorszy niż on  
Okłamywałem się całe życie  
całe zmarnowałem...

Kazali mi się zmienić  
myśleli że potrafię  
Walczyłem z ludźmi których kocham  
ale zostałem sobą

Pokornie złym sobą  
pragnącym kochać i żyć  
pragnącym szczęścia jak inni...  
Pragnącym szczęścia...

## **Cichy szept**

I gdzieś odejdę  
ale Ty będziesz mnie pamiętać

Pewnego razu zabraknie mi siły  
pomożesz mi

Zabłądzę – podasz mi rękę

Pokażesz gdzie świat  
w którą stronę patrzeć

Będę patrzył tam gdzie Ty  
tam gdzie zawsze patrzyłaś  
Będę szedł i się nie poddam

Nie płacze – nie warto  
„Nas” nie zapomnij  
bo nie będziemy żyli druga raz

Czeka długa droga  
nieznany ład daleko stąd

Obce twarze, nowy świat  
Znów kochać i odejść w inną stronę

Zostawić w sercu to co najcenniejsze...

Pamiętaj mnie  
bo drugi raz się nie spotkamy

... i jeśli kiedyś nie będzie Cię obok  
słońce zaświeci Twoim blaskiem.

## Nieczuły

Pamiętam ten spacer w parku pośród drzew  
mówiłeś mi Boże że też będę mógł  
Poczułem słońce na twarzy  
a liście nuciły mi pieśń

Dużo czasu minęło zanim zrozumiałem  
czemu sprawiłeś że się urodziłem  
Dałeś mi serce dłonie i skrzydła  
i najcenniejszy dar życie

Pamiętam ten deszcz w parku pośród drzew  
kiedy nie mogłem Cię Boże usłyszeć  
Było znowu tak ciemno jak zawsze  
i drzewa nie miały liści

Biegałem po trawie zimniejszej niż szkło  
w wietrze pustym jak pusty jest strach  
wierząc że moje stopy tuli zieleń  
a niebo oddycha nade mną

Dzisiaj kiedy idę przez park pośród drzew  
próbuję przypomnieć sobie jaki masz głos  
Szept swój wznoszę w bezbłękit nieba  
dziękuję za piękny sen.



## **Powiedz**

Powiedz co się z nami stanie  
kiedy pamięć o nas straci swój blask  
i żadne z wypowiedzianych słów  
nie przypomni nikomu

Powiedz bo kiedyś zgaśnie słońce  
i nasze ślady na nieprzebytych  
poza nami ścieżkach  
znikną jak mgła

Powiedz bo kiedy zamknę oczy  
i nie zobaczę już niczego  
chcę wiedzieć chociaż tyle  
czy to wszystko miało sens.

**..: Dalsza ciąg dostępny wersji pełnej :..**